

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 26. Lipca. — Nasi mężowie tak zwani Protestmänner, którzy swe oświadczenie podpisali 15. Sierpnia r. p. wyrobili sobie tak pod względem wewnętrznym jakoteż zewnętrznym pewniejsze stanowisko, jakto okazali w dyskusjach na synodzie powszechnym. Wpływ ten wywierał najwięcej kaznodzieja nadworny Sydow z Potsdamu, który się do Berlina przenosi, aby objąć posadę nadaną mu przez magistrat berliński, którą dawniej zajmował zmarły radzca konsystorski Hessbach. Najbliżej niego stoi kaznodzieja Jonas, który także przeważnie z juste milieu protestacyi z 15. Sierpnia występuje i bierze się coraz ochotniej do wspólnej pracy. Zdaje się, że pod kierunkiem tych mężów i za współdziałaniem magistratu wyrabia się nowe stronnictwo, które liczyć może na sympaty władz miejskich i obywateli. Kierunek ten swobodniejszy zapewne się objawi przez jakąś czynną manifestacją, o której nie zapomnimy zdać sprawę przy pierwszej sposobności. — Podczas uroczystości w uniwersytecie berlińskim dnia 3. Sierpnia, na pamiątkę zgasłego króla Fryderyka Wilhelma III. ma zamiar zagaić posiedzenie rektor uniwersytetu prof. Trendelenburg mową niemiecką, z opuszczeniem łacińskiej, jak dotąd bywało. O pozwolenie wniósł rektor do ministra oświecenia.

Jest już rzeczą pewną, że pan Patow zostaje ministrem skarbu, a pan Flottwell udaje się na naczelnego prezesa do prowincyi westfalskiej. Donoszą, że zostanie utworzone oddzielne ministerstwo handlu, pod którym będzie stał i wydział pocztowy. Biletów bankowych chociaż się trudno wiele dobrego po nich spodziewać, publiczność handlowa oczekuje z niecierpliwością. Żniwa, a szczególnie pod względem żyta w ogólności nie wypadły osobliwie. Trzeba się spodziewać drożyzny, a są ludzie, którzy jeszcze straszą, że w kartoflach pokazuje się zeszłoroczna choroba?

Gazeta Kolońska z dnia 24. Lipca zawiera następujący artykuł: Oświadczenie króla duńskiego względem wcielenia księstw niemieckich Szlezwiku i Holsztynu do monarchii duńskiej, napędza serca wszystkim Niemcom do ściślejszego zjednoczenia. Tak więc tedy ma być wykonany nowy akt politycznego ścieśnienia granic na narodzie naszym, co wreszcie po wyrzeczeniu się Luxemburga, każdy myślący człowiek przewidywać musiał. Kraje niemieckie nadreńskie mają obowiązek naprzód wystąpić z protestacją przeciw temu; bo biorąc na uwagę podróż przebiegłego francuskiego dyplomaty, a powiernika królewskiego Décazesa, który się udaje za spokrewnionego z panującą rodziną duńską, a potem zastanawiając się nad oświadczeniem, że Francya i Rossya zaręczyły, iż posiadłości duńskie utrzymają się nierozdzielnie, trudno jest opędzić się myśli, że tu znowu Francya prowadzi intrygę, aby oderwaniem prowincyi osłabiwszy Niemcy, posunąć swe granice do Renu. Wszelka więc protestacja przeciw postępowaniu duńskiemu jest zarazem protestacją przeciw przyłączeniu do Francyi krajów niemieckich, w których my żyjemy. Że we Francyi zamiar ten wcale z głów niewychodzi, ale się w nich coraz ilniej osadza! to widać z najświeższych pism Thiersa. Rozszerzenie granic pod Ren jest może jedynym punktem, na który zupełnie się zgadzają wszystkie stronnictwa, rząd i lud francuski. Familia Orleańska postrzega jasno, że zdobycie Niderlandów, byłoby najsilniejszym środkiem do utrzymania tronu w jej posiadaniu; bo sława czynów wojennych u ogromnej części Francuzów była zawsze najsilniejszym ogniwem łączącym monarchę z narodem. Jak stronnicy dynastyi lipcowej radzi się rozpluwają w przyjemnym śnie o wprowadzeniu kiedyś swego prefekta do Kolonii, tak legitymiści dla zjednania sobie wziętości u ludu prawią o granicy u brzegów Renu, a sposób myślenia liberalnych Francuzów najwydatniej wybija się w pismach historycznych ich głównego przywódcy byłego ministra Thiersa. Zaden więc kraj z całych Niemiec niemoże się bardziej kłopotać o wypadki północne

jak nasza prowincya nadreńska, lubo nieznajduje się w tym położeniu co Szlezwik i Holsztyn; ale przecież niesłuszne pretensye, także obce mocarstwo do niej rości, a nawet wiąże je z zatargami duńskimi. Nie jest dosyć na tem, że nasi monarchowie odpowiadają królowi duńskiemu co się niewątpliwie już stało, lud niemiecki musi zająć stanowisko pełne godności naprzeciw ludu duńskiego, a jak Duńczykowie swój rząd do tych wypadków napędzają, tak my powinniśmy naszym dyplomatom, ciągle do oporu dawać bodźców. Główny obowiązek w tym względzie spoczywa w ręku niemieckich sejmów i nietrzeba powątpiewać, że temu powołaniu potrafią należycie zadosyć uczynić. Co się ludu tyczy to mogą wszystkie miasta i jakiegokolwiek osady swoje uczucia zanosić przed oblicze swego panującego, a każdy niemiecki panujący w tych oświadczeniach ludu może upatrywać tylko troskliwość o swoje panowanie. Ze wszystkich ust sypią się pytania: jakże Bundestag postąpi sobie w tym względzie? Będzie spokojnie się przypatrywał, że król duński sam rozstrzyga nad sprawą Niemiec? Nie! Związek niemiecki powinien i to natychmiast energicznie wkroczyć, jeżeli dobra ojczyzny niechce na zawsze puszczać na los szczęścia; bo wznowienie wypadków luxemburgskich pokazałoby nam zbyt wyraźnie, że kraje niemieckie stoją dla każdego otworem, kto się tylko do ich zaboru sięgnie. Niechaj Prusy, Bawarya, Hessa lękają się o swoje posiadłości nadreńskie, a my Nadreńscy drzyjmy z obawy o naszą niepodległość, o naszą narodowość niemiecką. Holsztyńska sprawa krótko mówiąc jest kamieniem probierczym na związek niemiecki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne i niepodległe miasto Kraków.

Powszechna gazeta Augsburgska donosi, że za wyjściem wojska pruskiego z Krakowa, konsulowie trzech mocarstw mają opuścić miasto, a tylko dla utrzymania wojskowych stosunków z Warszawą pozostanie podrzędny agent rossyjski. Także rezydent angielski (?) miał otrzymać polecenie od swego rządu, ażeby tylko wdawał się w handlowe a nie w polityczne stosunki i to tak długo dopokąd będzie trwał tymczasowy rząd rzeczypospolitej. Jak długo zaś rząd ten potrwa, trudno przewidzieć, ale zapewne dopóty, dopokąd niebędzie pewnej rękojmi, że Niemcy krakowscy mogą już żyć w pokoju i bezpieczeństwie, i że Kraków niepotrafi wywierać złego wpływu na kraje niemieckie a w ogóle na całą zachodnią Europę. Doświadczenie okazało, że miasto to jest niezmiernie ważnym punktem, bo z niego możnaby od wschodu łatwo przeciąć komunikacją pomiędzy Niemcami, a słowiańskimi Niemiec posiadłościami, jakimi są Galicya i Węgry północne. Niemyślimy za nadto się wdzierać w przyszłość, ale trzeba zwracać uwagę publiczną na przedmiot, w którym chodzi o Niemcy i zachodnią cywilizacją Europy.

G a l i c y a.

Lwów, w końcu Lipca. — Mimo nieznośnych upałów panujących w naszym mieście waha się większa część naszych dziedziców opuścić Lwów i miasta cyrkulowe, aby w kole swych poddanych na wsi sobie odpocząć, jak to dawniej bywało. Wprawdzie dowodzą pojedyncze fakta, że jeszcze spokojność i pomyślność prowincyi nie jest ustaloną na pewnych zasadach, wymienimy tu tylko np. sprowadzenie chłopów do więzień, którzy zniszczyli pańskie oziminy w czasie kwietnienia; opór wielu gmin w odrabianiu pańszczyzny w połączeniu z tą okolicznością, że jeszcze przebiegają kraj ludzie podmawiający do niespokojności. Obietnice, aresztowania i kary nie są dostateczne do zmuszenia upartego ludu wiejskiego do odrabiania obowiązków. Nawet partyzant Dembowski, o którym głoszone, że zginął pod Krakowem, ma chodzić po kraju przebrany. Ulotne pogłoski wspominają o nowych planach, które mają być wykonane po ukończeniu żniwa.

Przepowiednie te, jak to z pewnością przyjąć można, należą do utworów fantazyi, przecie wpłynąć mogą na umysł chłopca przypominającego sobie ostatnie wypadki tak dalece, że zamiast żniwo do pańskiej, do swojej zwieżie stodoły. — Podobno 10. Lipca schwytano trzech bardzo ważnych politycznych winowajców. Podobno i jednego proroka uwięziono, który dawniej udawał Francuza prorokującego, a teraz się pokazało, że jest Polakiem.

(Gaz. wrocł.)

F r a n c y a.

Paryż, dn. 23. Lipca. — Minister spraw wewnętrznych wydał na dniu 18. b. m. następujący okólnik do prefektów:

Panie prefekcie! stósownie do praw i przepisów dotyczących się drukarni, przed wydrukowaniem i rozsełaniem każdego pisma, powinno być złożone oświadczenie, a potem pismo w sekretaryacie departamentowym. Przy ścisłym wykonywaniu tego zwłoka jakiej na to potrzeba, niemoże ścieśnić rozpraw dotyczących się oboru deputowanego. Częstoćkroć czas niewystarcza, aby zadosyć uczynić formalnościom oświadczenia i składania w stolicy departamentu. Trudność ta pokazywała się przy wyborach z r. 1842. Zapobiegając aby się to niewzuawiało o publikacyą w przedmiocie przed ukończeniem prac wyborczych, oświadczenie i złożenie w sekretaryacie podprefektury miejscowej wyjątkowo nastąpić może każdej godziny i każdego dnia niewyjmując niedzieli ani święta. Nieuważam za rzecz potrzebną powtarzać, że wszelka publikacya bez imienia drukarza natychmiast prokuratorowi królewskiemu oddaną być powinna.

Dziennik sporów umieścił otwarty list króla duńskiego z dołączeniem swego zdania, iż tym sposobem pytanie względem sukcesyi w połączonych księstwach z koroną duńską rozwiązane zostało. Pytanie to w ostatnich czasach dało powód do żywych rozpraw w kraju duńskim i księstwach, a nawet we wielu izbach konstytucyjnych państw niemieckich nie mogą się pogodzić z tą myślą, jak niemieckie kraje mogą podlegać obcemu berłu i nie mieć niezawisłego uznania pod każdym względem narodowości.

W piśmie Progrès wychodzącym w Arras czytamy pod dniem 19. co następuje: Dnia 17. b. m. byłby się wydarzył drugi nieszczęśliwy wypadek na kolei północnej. Gdyby pociąg południowy z Arras do Lille nie był się zatrzymał jeszcze dosyć wczesnie, niezawodnieby wpadł w te same błota, które stały się dla wielu przed niedawnym czasem grobem. Od dnia nieszczęścia (8mego) zakazano jeździć po grobli z Arras do Roeux po lewej stronie. Mimo wystawionej czerwonej flagi ruszył wczorajszy pociąg z Arras po tej stronie i byłby niezawodnie wpadł w przepaść pod Fampoux, gdyby nie była ostrzegła o grożącym niebezpieczeństwie wysłana naprzeciw ostrzegająca lokomotywa. Gdzież był podówczas przewodnik pociągu, gdzie dyrektor kolei, gdzie królewski komissarz, gdy pociąg przebiegał koleją żelazną?

Journal de la Somme z 19. Lipca donosi: wczoraj około 4. godz., w chwili burzy z deszczem ulewnym połączonej zapadła część tunelu na kolei żelaznej między Amiens i Boulogne. Przypadek ten przypisują rozmaitym przyczynom. Inżynierowie zapewne zdadzą sprawę z tego wypadku. Deszcz rześisty zagnił robotników do zaniechania roboty i do oddalenia się z tego miejsca, inaczej byłiby śmierć ponieśli na tej przestrzeni. Podobnie na kolei do Vierzon, która jeszcze nie jest dokończoną, grobla upadła. Przypisują to zapadnięcie się grobli wydrążeniu przez podmelającą wodę. Teraz szukają zapomocą świrdrów tego wydrążenia.

Z Dunkierki donoszą: mnóstwo Niemców przybyłych do naszego miasta, w celu przeprowadzenia się z Europy do Ameryki było zmuszonych pozostać u nas z powodu braku funduszków. Rząd przeto francuzki przekonawszy się o zupełnej niemożności utrzymania się tych kolonistów, wyznaczył okręt, który przewiezie tych nieszczęśliwych do Algieru na osadników, a tymczasem zbierają tu subskrypcyą na wspomnienie i wyżywienie tych biednych wychodźców.

Według Konstytucyonela doniósł bej tunetański konsulom europejskim, iż ma zamiar pozaprowadzać reformy w swoim państwie, między innymi, chce zaprowadzić radę stanu, która będzie wydawała swój sąd w sprawach cywilnych, handlowych i kryminalnych.

Pożary pomnażają się w wielu departamentach Francyi. W nocy z 15. na 16. Lipca spaliło się 14 domów we wsi l'Hopital, w departamencie Yonne. Stratę podają na 100,000 fran. W gminie Villandin, departamencie Aube spaliło się 31 domów, mnóstwo sprzętów i zboże. Kobieta jedna stara spaliła się i wiele bydła. Aresztowano jedną podejrzaną bardzo osobę, która podłożeniem ognia o stratę przeszło 200,000 fr. przyprawiła mieszkańców. W nocy z 14. na 15. Lipca spaliło się 7 domów we wsi Cassangny, również bydła się wiele napaliło. Stratę podają na 60,000 fr.

Paryż, 24. Lipca. — Dwór uda się po lipcowych uroczystościach na zamek Eu, gdzie się znajduje księżna Orleans ze swemi dziećmi. Dnia 20. oglądał król, w towarzystwie księcia Montpensier i Sachsen-Koburga i licznego sztabu generalnego, warownie w Issy, Vannes i Montrouge.

Książę Joinville otrzymał rozkaz udania się na początku Sierpnia ze swoją eskadrą do Alexandryi, dla powitania powracającego wieckróla Egiptu.

General Narvaez przybywszy do Paryża, mało kogo odwiedził. Miał tylko posłuchanie u króla i Guizota.

Journal du Havre zamieścił najnowsze wiadomości z Hajti z dnia 25. Czerwca: Nieporozumienia między rządem tej rzeczypospolitej a konsulem generalnym Francyi zostały zupełnie załatwione. Prezydent Riché przystał na wynagrodzenie jego agenta Dubrac, równie jak na zadosyć uczynienie od niego żądane. Generalny konsul następnie wrócił do Port au Prince i zawiesił na gmachu konsularnym francuzką flagę, którą powitano 21 wystrzałami.

A n g l i a.

Londyn, dn. 24. Lipca. — Znany żeglarz napowietrzny Green dnia 20. Lipca na wieczór puszczał się w towarzystwie dwunastu kobiet i jednego mężczyzny w swoim podróżnym balonie w poprzek stolicy i po przejażdżce 52 minut wynoszącej spuścił się w hrabstwie Essex na łące.

Podług zdania dziennika Times rząd terażniejszy ma zamiar zniewolnić starych kapitanów floty naszej do opuszczenia służby. Wszystkim kapitanom, którzy służą nad lat trzydzieści, zostanie otworzone pole bardzo korzystne do pozyskania pensyi wysłużonej. Pierwsi stu, którzy się zgłoszą będą uwolnieni w stopniu kontradmirałów z płacą dzienną 1 fut. str. 5 sz.; drudzy zaś tylko po funkcie szterlingów. Także kapitanowie, którzy dopiero 20 lat służby liczą, ale 55 lat wieku dosięgli, mają mieć zapewnione uwolnienie, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Dawniejszemi czasami przez człowieka, który się podpisał Grzesznik zostały nadesłane 5000 funt. szt. na ręce biskupa londyńskiego z prozbą ażeby były obrócone na wybudowanie kościoła św. Pankracego. Ze składek parafiańskich zakupiono miejsce i zaczęto budowę, którą ukończono; kościół został już przez biskupa poświęcony i do nabożeństwa oddany.

Zastrzeżenie w nowym budowniczym akcie londyńskim, które tyczy się pomieszczeń w piwnicach, wywarło ten skutek, że w jednej parafii St. Giles około 5000 osób musiało porzucić swoje dotychczasowe pomieszczenia i nie mają przytułku pod dachem.

N i e m c y.

Hamburg, dn. 24. — Zgromadzenie, które się odbyło dnia 20. Lipca w Neumünster było przygotowane przez komitet składający się po większej części z posiadaczy dóbr Sleswiku i Holsztynu. Od komitetu tego wyszło wezwanie do przysłania delegowanych od miast i okręgów Altony, Kiel, Rendsburga, Glückstadtu i innych. Na termin zgromadzenia ustanowiono dla tego dzień 20 Lipca, iż się spodziewano, że do tego czasu nadejdzie odprawa królewska wyznaczona na sejm z 1845., do której chciano zastósować mający się ułożyć adres. List otwarty królewski z d. 8. Lipca sprawił niesłychane oburzenie; mówiono, że da powód, do rozjechania się stanów, atoli jest rzeczą prawie pewną, że do tego nieprzyjdzie. Wielu delegowanych zjechało się do Neumünster już 19. Lipca, ale dopiero 20. koło godziny 10. zrana zaczęli się hurmem sypać. Z Hamburga i różnych miejsc pogranicznych korzystając z pięknej pogody i żelaznej kolei najechało się także nimało osób z ciekawości. Przybyłych z Kiel, Rendsburga i całego Sleswiku zebrało się u dworca żelaznej kolei może do 3000 i nadjeżdżających witali pieśnią:

»Schleswig = Holstein = stammverwandt«

a chuczniemi okrzykami hurra! Następnie udano się na rynek, gdzie urządzono małą trybunę dla komitetu, dla prezydenta i dla mówców. Naprzód przemówił członek komitetu Müllhoff i obeznał przytomnych z celem zgromadzenia. Potem uczynił wniosek aby obrano prezydującego przez proklamacyą, do czego polecił Beselera ze Sleswiku, który też wraz i okrzykniętym został. Tak obrany prezydujący wstąpił na trybunę, podziękował za zaufanie, odczytał otwarty list królewski i poczynił nad nim stósowne uwagi. Oświadczył, że trzeba uchwalić adres do stanów w Itzehoe, zalecał, aby przy całym postępowaniu niezbocono z drogi legalnej. Dodał, że Dr. Karol Lorentz z Kiel ułożył już projekt, który w komitecie został przyjęty, a więc trzeba się spodziewać, że go zgromadzenie potwierdzi i podpisami zaopatrzy. Na wezwanie prezydującego wszedł na trybunę Dr. Lorentz i odczytał swoje dzieło częstoćkroć z przerywaniem przez chuczne oklaski i w skutek wniosku przewodniczącego Beselera aby każdy wiedział co podpisuje, drugi raz. Lubo deszcz ulewny padać zaczął, przecież zgromadzenie dotrzymało placu aż do 3ej z południa. Po odczytaniu adresu zabierali głosy adwokaci, którzy wywodzili następstwo tronu według praw Sleswiku i Holsztynu. Zjazd zakończył się sutym obiadem, do którego wzięło udział około 300 osób.

Neumünster, dnia 20. Lipca. — W dniu dzisiejszym na zgromadzeniu składającym się z kilku tysięcy ludzi ułożono i podpisano następujący niezmiernie ważny adres do sejmu holsztyńskiego.

Do prześwieznego zgromadzenia sejmowego księstwa holsztyńskiego. Królewski list otwarty z d. 8. Lipca względem następstwa tronu w księstwach, jako też oświadczenie od tronu do zgromadzonych obecnie stanów holsztyńskich, zachwiały całkowicie prawnym stanem kraju i w każdym dobrze myślącym mieszkańcu obudziły obawę o przyszłość, wywołały największe oburzenie. Niezawisłość księstwa pod względem prawa publicznego, tak wznosi się nad wolą monarchy, że uznaje

wanie tej niezawisłości, jest głównym warunkiem panowania. Następstwo tronu w księstwach niemoże być zmienione jednostronnie przez samego monarchę, a poddani czują obowiązek gdy przyjdzie do osierocenia, złożyć hołd temu, któremu służy sukcesya a nie żadnemu książęciu, któryby opierał swoje roszczenia na początku następstwa dla Danii od króla przepisanym. Gdy otwarty list królewski usiłuje wprowadzić do księstwa Sleswickiego następstwo do tronu według prawa duńskiego, gdy okazuje, że jest w zamiarze to samo uczynić względem księstwa holsztyńskiego, gdy królewskie oświadczenie w żaden sposób niemoże być uznane za zgodne z prawami stanów holsztyńskich, przeto to jednostronne objawienie zdania władzy monarchicznej niemoże za sobą pociągać żadnych skutków prawnych. Również przez wyrzeczenie królewskie niemoże być utworzone jakieś ogólne państwo duńskie, do któregoby księstwa sleswickie i holsztyńskie jako części należeć miały. My uznajemy wyrzeczenie stanów holsztyńskich z d. 21. Grudnia 1844. zasadę podstawną naszego prawa publicznego, a mianowicie słowa te: Księstwa są niepodległymi państwami. Potomkami po mieczu panują w księstwach. Księstwa Sleswik i Holsztyn są państwami ze sobą ściśle zjednoczonymi. Te trzy zasady przez wieki w bojach naszych przodków utwierdzone stanowią podstawę naszego istnienia politycznego. Przez wyrzeczenie w tym względzie mniemania królewskiego, wymierzono cios na wywrócenie tych zasad. Otwarty królewski list występuje równie przeciw naszym uczuciom narodowości i sposobowi myślenia, jak przeciw sprawom, które służą księstwu. Niezyczymy sobie wcale pozostawać w związku z Danią dłużej, jak do czasu, który oznaczy naturalny bieg wypadków i następstwo do tronu istnące na mocy prawa. Gdyby atoli w skutek woli Opatrzności pokolenie po mieczu starszej linii królewskiej wygasnąć miało, wtenczas pragnęlibyśmy pod naszymi własnymi księstwami, jako wolni od wszelkich związków z państwem pogranicznym przyłączyć się do naszej ojczyzny Niemiec i mieć udział w rozwoju, który dąży do ścisłego zjednoczenia wszystkich rodaków. Udajemy się z zupełnym zaufaniem do was prześwietne stany. Wasza przezorność i siła w działaniu dają nam otuchę, że w tym czasie brzemienym wielkimi wypadkami, poznacie ważność obowiązku waszego, który macie spełniać w kraju zagrożonym od niebezpieczeństw. Nie dajcie się odwieść od śmiałej obrony prawa i prawdy przez bezprawne ograniczenie wolności podawania petycji, przez które to ograniczenie słowa królewskie usiłują wam zakładać hamulec, do wytoczenia przed tron najważniejszej sprawy krajowej. Mamy nadzieję, iż niebędziem się spokojnie przypatrywali sypaniu obelg i hańby na imię niemieckie. Wytrwacie w walce ojezyzną, dopokąd niestąpić przemożnej zewnętrznej sile; ale z pewnością przez milczenie albo słabowite półśrodkowanie instytucji reprezentacyjnej, niebędziecie chcieli przedłużać naszego istnienia, któreby czci całkiem pozbawione było. Nie dla tego to wynurzamy abyśmy niemieli mieć zaufania do waszych zamiarów, ale chcemy oświadczyć, że cokolwiek stanowczego przedsięwzięcie w kierunku przyjętym r. 1844., to przez lud całą jego siłą popierane będzie. Wasza mądrość potrafi wybrać najlepsze środki. Powiedźcie królowi że jego doradcy, którzy na te postanowienia wpłynęli ani niezasługują na zaufanie, ani go nieposiadają: pokażcie mu niejasność i nieprawość zdania, które wyrzekł. Okażcie mu niebezpieczeństwa jakie mogą wyniknąć dla wszystkich krajów jego berłu podległych, skoro droga prawa zostanie porzuconą. Niebędziecie wysłuchani u tronu, to się udajcie do związku niemieckiego z oświadczeniem, że nasza sprawa jego jest sprawą. Zróbcie odezwę do całego ludu niemieckiego, aby się spokojnie nieprzyglądał wznowieniu takich wypadków, jak przy Elzacy i Luxemburgu.

— Powszechna gazeta Augsburska donosi: że poseł francuzki zostający przy dworze duńskim, otrzymał polecenie od swego rządu udania się do Londynu, ażeby z rządem angielskim rozpatrzył się w sprawie następstwa tronu duńskiego, a ewentualnie wziął na uwagę i prawa, jakie mogą służyć do tego tronu familii panującej w Rosyi. Gabinet angielski, jak z dobrego źródła dochodzą wieści, miał odpowiedzieć, że w to zaglądać niemasz teraz powodu, bo inicjatywa w tym względzie, może wychodzić tylko od króla duńskiego, a Anglia niema wcale przyczyny do powątpiewania o słusznym prawie domu rosyjskiego.

Hanower, dn. 21. Lipca. — Adwokaci hanowerscy od najdawniejszych czasów nieodzinali się szczególnie przez swój wpływ na sprawę ogólną. Ale dzięki Bogu przeminęły czasy, gdzie się kłopotano tylko o specjalną wiadomość, a teraz każdy i w coś więcej mięszać się musi. Kiedy zapowiedziano zjazd adwokatów niemieckich do Moguncyi, ruchliwy adwokat hanowerski Hantelman II., uczynił wniosek, aby kogo posłać, atoli dwóch tylko podzielało jego zdanie i udało mu się rzecz doprowadzić ledwie do adresu pięciu podpisami opatrzonego. Tą razą, kiedy wyszło podobne zapowiedzenie, znowu Hantelman okazał się czynnym, ale został poparty tylko przez Nikola, Hagemanna i Jüdella. Zwawadyskussya pokazała, ile jeszcze lekkości i braku postanowienia znajduje się w naszych obrońcach sądowych, którzy nieśmiają ani głowy wytknąć, kiedy się zbierają chmury, z których zagrmiećby mogło przeciw ich zdaniu. Cóż ma zna-

czyć ta bajanina, że się bierze bardzo życzliwy udział ale — nieprzysła się deputowanego. Adress łatwo zrobić. Prezydent zjednoczenia adwokackiego, członek drugiej izby Wachsmuth, przyniósł też takie pismo w kieszeni, ale niebyło z należytą siłą zredagowane i większością głosów zapadła uchwała, że trzeba co innego powiedzieć. Wachsmuth, który przez wieczne podkładanie hamulca, bardzo się przyczynia do skutków bezużytecznych, nie został tą razą jak zwykle, jednogłośnie prezydentem obrany, ale pięć głosów dostało się także adwokatowi Rautenbergowi. Nasi adwokaci mogą się tem pocieszać, że lipscy są także dobrymi ich sprzymierzeńcami. Oldenburgcy poprawili się atoli i posłali swego prezydenta jako deputowanego do Kiel.

Karlsruhe, dn. 20. Lipca. — Professor Lohbauer, który w interesie mającej się założyć nowej rządowej gazety pruskiej od 1. Października r. b. objeżdża Niemcy, pokazuje program tego pisma zapowiadający, że interes prusko-berliński ma być niżej kładziony aniżeli interes Niemiec. W programie tym powiedziano: »Prusy przed dwustu laty rozpoczęły świetnie swoją historią pruską, a w ciągu stu lat podniosły ją wyżej, jak którekolwiek państwo. Swoją zaś historią niemiecką rozpoczęły przed trzydziestu laty z wielkim poświęceniem; prowadzenie i spełnianie tej historii stało się od owego czasu zagadnieniem wielkiej pruskiej polityki. Bo przyszłość Niemiec, jedność Niemiec, teraz przez związek celny, co było pomysłem Niemców południowych, a stało się dziełem pruskim, zostały wprowadzone w nowy tor na drodze handlowej, a w znacznej części utrzymuje się to tylko przez Prusy.« Słowa te znajdują pewną sympatją w Niemczech południowych. Dalej powiedziano zaś w programie: »Miłość innych pokoleń niemieckich, niejest wcale drobnostką dla Prus, ich rządu i ich ludu. Miłość ta nie ma przeto doznawać nadwężenia, ani nie ma się przemieniać na uczucie przeciwne, że organy publicznej opinii w Prusach, zamiast poczekać, dopóki pochwała nie wyjdzie z ust pokoleń pobratymczych i działać tylko aby wyszła, uderzając na własną pochwałę w trąbę sławy, co musi obrażać najszlachetniejsze uczucie ziemskie, jakie człowiek posiada to jest narodowość, a dobitniej narodowość niemiecką.«

Kassel, dn. 20. Lipca. — Następca tronu elektorskiego i spórejent państwa uwolnił radcę stanu Mackeldeya (brata znanego pisarza prawniczego) od pełnienia obowiązków tymczasowych naczelnika sprawiedliwości, a powołał na jego miejsce vice-prezesa sądu appellacyjnego Dr. Wilh. Bikell, którego zarazem mianował i radcą stanu. Bikell jest znany, że w sprawie Jordana, z którym kollegował, jako professor przy uniwersytecie marburgskim, odznaczył się w sądzie wyraźną zawziętością przeciw obwinionemu. Ze w terażniejszej godności niebędzie popularnym, to łatwo przewidzieć.

Poszyt XI. dykeyonarza wydawanego powtórnie pod tytułem Staats-Lexikon, a ułożonego przez Rotteka i Welkera, został skonfiskowany w Kaslu i zakazany pod zagrożeniem księgarzom krajowym 20 talarów kary. Poszyt ten pod literą C. zawiera artykuł Cassel, który się naszemu rządowi niepodobna.

Frankfurt, dn. 24. Lipca. — Przed niedawnym czasem zostały różne dwory zawiadomione przez rząd duński, o zabiegach tak zwanej rewolucyjnej propagandy w księstwach Holstein Schleswig, która miała swe rozgałęzienia w Niemczech, pod przybraną maską, bronięcia narodowości niemieckiej w rzeczonych księstwach. W obecnej chwili miały podobne ostrzeżenia nadejść, połączone z prośbą, aby rządy niemieckie poskramiały podobne zamachy, które się nie ograniczają na samą prassę dzienną. Nie wdając się w bliższy rozbiór, o ile się denuncyacje te na prawdzie opierają, ograniczamy się na tym krótkim sprawozdaniu, łącząc nasze życzenie, aby patryoci holsztyńscy i sleswiccy w duchu umiarkowania i rozsądku swe działania popierali.

S z w a j c a r y a .

Dziennik Eidgenössische Zeitung wychodzący w Bern udziela następujący wyjątek z odezwy rady konstytucyjnej do ludu berneńskiego: »Chmury brzemienne piorunami, które coraz grubiej i ciemniej się zbierają, grożą rozwiązaniem się nad naszą szwajcarską ojczyzną. Bodajemy na zbliżającą się burzę, mieli należyty przytułek pod dachem nowo wystawionego budynku. Własnymi sprawami zajęci niemogliśmy występować w sposób odpowiadający stanowisku naszemu pomiędzy kantonami; w sposób okazujący moc godną kantonu bernskiego. Nasi bracia oglądają się lekliwie na okół! Z pewnością niedługo wystąpiemy pomiędzy narodami jako lud silny i wolność miłujący.«

W ł o c h y .

Rzym, d. 17. Lipca. — Dziś ogłoszono tu amnestya polityczną. Radość panuje powszechna w Rzymie. — Akt ten brzmi jak następuje: »Pius IX., swoim wiernym poddanym zbawienie i błogosławieństwo. — W dniach, w których radość ludu z powodu wyniesienia nas na godność papieską, aż do głębi serca przeniknęła, nie mogliśmy się oprzeć uczuciu bolesnemu na tę myśl, iż bardzo wiele rodzin naszych poddanych nie mogło brać udziału w powszechnej radości,

gdyż nie miało pociechy w domu, a przeto ponosiło wielką część kary, która dotknęła jednego z ich członków za nadwężenie porządku społecznego i nadwężenie praw należących się prawomocnemu księciu. Zwróciliśmy zarazem wzrok nasz pełen współczucia na tylu niedoświadczonych młodzieńców, którzy chociaż uniesieni zwodniczą uludą politycznego rokoszu, jednakowoż byli więcej uwiedzionymi, aniżeli uwodzicielami. Z tego powodu pierwszą naszą myślą było podać rękę tym zbłąkanym dzieciom, i wrócić im pokój serca, skoroby okazały serdeczną żalność. Przychylność okazana nam przez dobry lud nasz, jako też dowody niewątpliwego hołdu, które stolica święta w osobie naszej otrzymała od niego, przekonały nas, iż możemy bez nadwężenia dobra publicznego ogłosić przebaczenie. Rozporządzamy przeto i rozkazujemy, aby początek naszego panowania papieskiego przez następujący akt łaski oznaczonym został.

I. Wszystkim naszym poddanym, zostającym za zbrodnie stanu we więzieniach, opuszczamy dalszy czas kary, jeżeli na piśmie zaręczą uroczyście słowem honoru, że pod żadnym względem i w żadnym czasie nienadużyją tej łaski i dopełniać będą zarazem każdy obowiązek dobrego poddanego.

II. Pod tym samym warunkiem mogą powrócić wszyscy poddani nasi, którzy się ratowali ucieczką z przyczyn politycznych, jeżeli w przeciągu roku od chwili ogłoszenia niniejszej amnestyi oświadczą przez nuncyuszów, lub reprezentantów stolicy świętej, gotowość swą do korzystania z naszej łagodności.

III. Uwalniamy także wszystkich, którzy z powodu zabiegów politycznych przeciw rządowi, ulegają precetto politico lub też zostali uznani za niezdatnych do posiadania urzędów municypalnych.

IV. Wolą jest naszą, ażeby kryminalne processa z powodu czysto politycznych zbrodni, jeszcze wyrokiem nie ukończone, zostały przerwane i zaniechane, i aby obżałowani wypuszczonymi zostali na wolność, chyba, że który z obwinionych żądać będzie dalszego prowadzenia śledztwa, dla dowiedzenia swojej niewinności i zyskania praw ztąd wypływających.

V. Nie jest przeciw woli, ażeby rozporządzeniami powyższymi objęta była ta garszka duchownych, oficerów i urzędników rządu, na których wyroki potępiające zapadły lub którzy zbiegli lub też jeszcze pod śledztwem się znajdują za zbrodnie polityczne, zachowujemy sobie przeciw inne w tej mierze postanowienia, skoro dojdą nas wiadomości załagunujące na uwzględnienie.

VI. Równie nie chcemy, aby ulaskawieniem tym objęte zostały zwyczajnie zbrodnie, których się polityczni winowajcy dopuścili, lub o nie oskarżeni zostali zbiedzy polityczni. Prawo na tych ma być zastosowane według stopnia zbrodni. Spodziewamy się, że ci, co skorzystają z naszej łagodności, w każdym czasie będą umieli szanować nasze prawa i własny honor. Spodziewamy się dalej, iż naszym przebaczeniem zmiękczone umysły złożą ową zaciętość i nienawiść, które są przyczyną i skutkiem politycznych namiętności tak, iż prawdziwy węzeł pokoju zawartym zostanie, który powinien według woli bożej wiązać wszystkie dzieci jednego Ojca. Gdyby nasze nadzieje miały być w którymkolwiek przypadku zawiedzione, natenczas pamiętać będziemy, z gorzką boleścią serca naszego, iż, jako łagodność jest najśłodszy przymiotem władzy panującego, tak sprawiedliwość pierwszym jego obowiązkiem. Dan w Rzymie w S. Maria Maggiore, dnia 16. Lipca 1846. Naszego papieskiego panowania rok pierwszy.

Pius. P. P. IX.

Dwa główne przedmioty mają obecnie zatrudniać przed innemi uwagę papieża: reforma prawa i umorzenie długów.

Papież dotąd nie mianował sekretarza stanu. I w tym wiernym pozostaje swojemu charakterowi, iż długo się namyśla, nim coś stanowczego wykona. Kardynał Angelis wyjechał do swojej dyecezyi, lubo go ogłoska za kandydata na sekretaryat wskazywała. Dowiadujemy się teraz, że z 2,000 politycznych winowajców, tylko 39 osób zostanie wyjętych z pod amnestyi ogłoszonej. Znajdują się między nimi czterej duchowni, reszta była urzędnikami lub wojskowymi. Lecz droga łaski i dla nich nie

została zamknięta. Jedna trzecia całej liczby winowajców znajduje się za granicą, jedna trzecia pod śledztwem, a jedna trzecia umieszczona jest po rozmaitych więzieniach w skutek wyroków. Na wczorajszej kongregacyi sześciu kardynałów, miało się kilku oświadczyć przeciw amnestyi i powiadają w mieście, że z tego powodu już się więcej kongregacya ta niezgromadzi.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Londyn. — Ze względu na potrzebne pieniądze do prowadzenia wojny z Meksykiem, prezydent Polk wydał następną odezwę do senatu w dniu 16. Czerwca datowaną: »W odpowiedzi na zapytanie senatu z dnia 3. b. m., przesyłam mu obliczenie prawdopodobnych kosztów na resztę bież. roku finansowego i na przyszły rok finansowy, jak je departament wojska i floty ułożył. Oprócz tego przesyłam na tém obliczeniu ugruntowane sprawozdanie ministra skarbu, obejmujące przytém wykaz środków do zebrania potrzebnych funduszy. Być bardzo może, iż wydatki nie dojdą do summy w obliczeniu owem znajdującą się, albowiem przy obrachowaniu przypuszczano daleko większą liczbę wojska, jak dziś w polu się znajduje. — Jednakże, by deficyt się nie okazał, obliczenie dokonane na daleko większą stopę, jak może stan służby publicznej wymagać. Z sprawozdania ministra skarbu przekona się senat, iż znaczniejsza część wydatków pokryta być może przez zmianę w cłach taryfy dziś istniejącej. Cła wysokie, pobierane dziś od niektórych artykułów, zupełnie prawie wyłączają ich od przywozu, kiedy ilość i dochód celny od innych wprowadzanych wielce się zmniejszył. Gdy te cła zniżonemi zostaną w miarę przywozu, nie ma wątpliwości, że artykuły niemi obłożone, w większej massie przywożonemi będą, a skarb z tego źródła stósowny dochód mieć będzie. Przez obłożenie wielu artykułów wprowadzanych dotąd bez cła, clem dochodowem i przez ograniczenie cła dla innych artykułów, zyskamy znaczne powiększenie dochodu. Niebacząc na względy wysokie, które skłoniły mnie w mej odezwie dorocznój, do żądania zniżenia ceł aktem 1842. roku nałożonych, a który to środek uważałem nietylko za konieczny wypływ stanu pokoju, ale jako środek korzystny dla wszystkich wielkich interesów kraju, powinienem teraz konieczność podobnego zniżenia i zmiany, jako środka wojennego, objaśnić zupełnie. Kraj dla prowadzenia wojny potrzebuje powiększenia dochodów. Cel ten może być osiągnięty przez zamianę wysokich ceł zakazowych i opiekuńczych na cła dochodowe, przez obłożenie dotąd nieoclonionych artykułów cłami dochodowemi, i przez zmianę ceł w innych artykułach. Zmiany polecane przez ministra wojny w roku zeszłym, zastosowane były tylko do stanu pokoju, ale dziś przez niego radzone, dalsze środki celne obejmują jako cel najważniejszy powiększenie dochodów. Po ukończeniu wojny cła te mogą i muszą być zniżonemi. Nie można się obawiać, by dzisiejsza nasza wojna z Meksykiem mogła w czemkolwiek zaszkodzić naszemu handlowi, stosunkom z innymi stronami świata. Owszem zamierzone zniżenia ten ruch i handel podniosą i powiększą dochód ztąd u nas wynikły. — Gdy kraj w wojnie się znajduje nie można pozwolić, by skarbowi brakowało kiedykolwiek na środkach do silnego prowadzenia wojny; by podobnego wypadku uniknąć poleca się zarazem natychmiastowe upoważnienie do wydania biletów skarbowych, albo też do zaciągnięcia pożyczki jak najrychlej wypłaconej w summie ograniczonej. Gdyby nawet nie było żadnego powodu do korzystania z owego pozwolenia, to konieczną jest rzeczą, by w razie potrzeby pełnomocnictwo owo było pod ręką. Zdaje się także rzeczą stosowną przystąpić do akcyzy lub podatku stałego, jeżeli te środki powiększenia dochodów uważane będą za stósowne. Zdaje się, że wojna z Meksykiem, jeżeli będzie energicznie prowadzoną, krótki jeszcze czas potrwa. W każdej chwili gotów będę honorowy pokój zawrzeć, jeżeli rząd meksykański także samo postanowienie mnie objawi. Działania Meksyku wywołały dzisiejszą wojnę, a jak tylko to mocarstwo wykaże, iż jest gotowem oddać nam sprawiedliwość, wówczas nie będziemy się wahać włożyć miecz do pochew i podać mu gałązkę pokoju.»

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiej w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłej.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiej w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłej, składającego się z massy depozytalnej Talarów 130. sgr. 22. fen. 9. pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r. o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególnie zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:

- a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowie,
- b) Angela zamężna Barska,

- c) Józefa zamężna Brądzińska, i
- d) córka Zofii Lubomierskiej, Elżbieta zamężna Błaszczynska,

wzywają się pod tym zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przyśadzona zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

PROCLAMA.

Dystrybucya massy nad pozostałością w Berlinie zmarłego Porucznika Juliana Lipińskiego, w utworzonym skróconem postępowaniu konkursowem w 4. tygodniach w Sądzie tutejszym nastąpi.

Trzemeszno, dnia 3. Lipca 1846.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

Dobre cytryny à 1 sgr. polecają

T. Obrębowicz i Spółka, w Ryuku Nr. 85.

Od St. Michała r. b. są mieszkania do wynajęcia przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35. Bliższą wiadomość udzieli właściciel domu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 29. Lipca. 1846. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 15 7	2 20 --
Zyta	1 27 9	2 2 3
Jęczmienia dt.	1 10 --	1 14 5
Owsa	1 1 1	1 3 4
Tatarki dt	1 21 1	1 23 4
Grochu	2 2 6	2 6 8
Ziemiaków dt.	-- 22 3	-- 23 1
Siana celnar	-- 17 6	-- 22 6
Słomy kopa	9 10 --	10 -- --
Masła garniec	1 22 6	1 25 --